

12 tygodni więzienia za sfilmowanie pustek w szpitalu

6 kwietnia 2020

Garść informacji o koronawirusie ze świata. Informacje z Polski [TUTAJ](#).

Dane z raportu nr 76 WHO z 5 kwietnia 2020 r.:

- 1 133 758 – potwierdzone przypadki zachorowań od początku pandemii;
- 82 061 – potwierdzone przypadki zachorowań z ostatniej doby;
- 62 784 – łączna liczba zgonów od początku pandemii;
- 5 798 – nowe przypadki zgonów z ostatnich 24 godzin.

Dzienna liczba wykrytych zarażeń WZROŚŁA a liczba zgonów SPADŁA.

[Mapa i dane WHO o aktualnej sytuacji na całym świecie TUTAJ](#).

Wielka Brytania

W kraju zanotowano już 4934 zgonów z powodu koronawirusa, choć skala zgonów może być wyższa, jeśli weźmie się pod uwagę śmierci w domach. Koroner posiada uprawnienia, aby zatwierdzać zgon w sposób uproszczony. Do pakowania zwłok zabieranych z domów używa się podwójnych worków na ciało. Zabronione jest mycie i przebieranie zmarłych.[B]



Kierran Stevenson, który odwiedził z kamerą Stoke Mandeville Hospital w Buckinghamshire, został aresztowany przez Thames Valley Police i doprowadzony przed sąd, gdzie oskarżono go o brak poszanowania prawa ustanowionego dla ratowania życia.

Skazano go na 12 tygodni więzienia i grzywnę 300 GBP na rzecz szpitala. Co takiego zrobił? Postanowił przekonać się jak naprawdę wygląda sytuacja w szpitalu sparaliżowanym rzekomo przez pandemię koronawirusa. Na jego nagraniach widać w szpitalu pustki, a nie tłumy chorych. Podobne nagrania wideo napływają z całej Wielkiej Brytanii. W akcie oskarżenia napisano, że pojawił się on w wielu miejscach szpitala, gdzie nie miał potrzeby przebywać.[WP]

<https://www.youtube.com/watch?v=Fhkpdfn9ijQ>

Premier Wielkiej Brytanii Boris Johnson został przyjęty do szpitala „jako środek ostrożności” w niedzielę wieczorem. Po przyjęciu do szpitala natychmiast podano mu tlen. Premier walczy z koronawirusem już od 10 dni a w piątek przyznał przed mediami, że ma wysoka temperaturę. Po 10 dniowej izolacji na Downing Street 11 i próbie pozbycia się „uporczywych symptomów”, w niedzielę wieczorem stwierdzono, że powinien jednak przebywać w szpitalu. Rzecznik Downing Street poinformował, że jest to zapobiegawczy środek ostrożności i premier skorzystał z porady swojego lekarza. W szpitalu St Thomas’s premier miał wykonane testy krwi, wątroby i nerek. Wykonany został także elektrokardiogram (ECG).[B]

Już w dniu przedwczorajszym podawano, że zostaną wykonane bardziej rozległe testy i „rozważony zostanie najlepszy sposób dostarczania tlenu”. Tlen został podany natychmiast po przyjęciu do szpitala. Borisowi Johnsonowi, będącego pod stałą opieką lekarską nie udało się wirusa zignorować i pracować pomimo dolegliwości. Premier miał pozostać w szpitalu przez noc, w tej chwili jednak nie wiadomo jaka jest sytuacja. Lekarze podają, że jeśli temperatura utrzymuje się przez ponad tydzień może to grozić zapaleniem płuc. Wiadomość o hospitalizacji Borisa Johnsona pojawiła się wkrótce po przemówieniu królowej do narodu, w którym powiedziała Brytyjczykom, by przygotowali się na trudne tygodnie przed nami.[B]

Główna urzędniczka medyczna Szkocji zrezygnowała po tym, jak przyłapano ją na podróżach do domu rodzinnego i oskarżono ją o lekceważenie jej własnych rad. 54-latka z Essex została pierwszą położną, która zmarła z powodu koronawirusa w Anglii. Media podały także informację, że na koronawirusa zmarło 5 kierowców autobusów z Londynu. Pierwszą parlamentarzystką, u której zdiagnozowano COVID-19, była minister zdrowia Nadine Dorries, która już czuje się lepiej i ma zalecone aby dużo wypoczywać.[B]

Sekretarz zdrowia Matt Hancock zagroził odwołaniem prawa do ćwiczeń na świeżym powietrzu, jeśli ludzie będą dalej lekceważyć środki dystansowania społecznego; jednak w popołudniowej wypowiedzi sprostował, że w tej chwili nie ma takiej konieczności.[B]

Japonia

Premier Japonii Shinzo Abe podczas posiedzenia kierownictwa rządzącej Partii Liberalno-Demokratycznej powiedział, że zaczął przygotowania do ogłoszenia stanu wyjątkowego z powodu pandemii koronawirusa, przekazuje agencja Kyodo. „(We wtorek – red.) 7 kwietnia zamierzam ogłosić wprowadzenie stanu wyjątkowego” – podkreślił Abe. Jak dodał, rząd Japonii postanowił przeznaczyć 108 bilionów jenów (około 990 mld dolarów) na wsparcie biznesu w kraju, który ucierpiał z powodu epidemii. Wcześniej podawano, że Abe chciał wprowadzić go 7 marca. Oczekuje się, że stan wyjątkowy będzie dotyczyć siedmiu japońskich prefektur, w tym regionu stołecznego i potrwa do 6 maja.[SN]

Ogłoszenie stanu wyjątkowego w Japonii będzie oznaczać, że władze będą mogły nakazać ludziom pozostanie w domu i przestrzeganie zasad kwarantanny. W kraju nie przewidziano do tej pory żadnych kar za odmowę stosowania się do tych wymogów i rekomendacji. Wczoraj liczba osób, zarażonych koronawirusem w Japonii przekroczyła 4,5 tys. 104 osoby zmarły.[SN]

Irak

Wolontariusze w Bagdadzie dystrybuują ryż, cukier, soczewicę, sklepikarze wieszają kartki „za darmo dla potrzebujących”. W kraju bogatym w ropę jedna piąta populacji żyje poniżej progu ubóstwa, a bezrobocie pogłębiło się znacznie od czasu wprowadzenia kwarantanny i godziny policyjnej. Ludziom została solidarność i nieskrywana radość z wycofywania się wojsk imperium amerykańskiego.[S]

Oficjalnie w Iraku z powodu koronawirusa zmarło 56 osób, a ok. 800 jest zarażonych. Główne trudności przynosi kwarantanna, która trwa już od trzech tygodni, i spadek światowych cen ropy, jedyne źródło dewiz. Cała masa robotników pozostaje bez pracy – dziś jedynie funkcjonariusze publiczni i pracownicy kilku sektorowych wyjątków dostają pensje. Ludzie wyprzedają sprzęty domowe, nawet telefony, by pomóc rodzinom pozbawionym wszelkich dochodów.[S]

Do maja nawet połowa ludności popadnie w biedę żywnościową – przewidują rządowi specjaliści. Państwo ciągle dystrybuuje kartki na żywność, lecz te przydziały są bardzo daleko od zaspokojenia minimalnych potrzeb. Do tego premier Adnan Zurfi dopuszcza pozbawienie wypłat funkcjonariuszy państwa, „jeśli zajdzie taka potrzeba”, gdyż rząd chce poświęcić dostępne fundusze na import żywności – zbóż i mięsa. Inwazja amerykańska i długa wojna pozostawiły infrastrukturę w opłakanym stanie. W szpitalach brak łóżek, lekarzy i lekarstw.[S]

Póki co, solidarność czyni cuda. Ludzie organizują zbiórki i rozdawanie żywności zastępując słabe państwo. „Dziś musimy pomagać ubogim, by Bóg oszczędził nam choroby” – głoszą w meczetach. Wczoraj mieszkańcy stolicy i innych miast cieszyli się z wycofania się Amerykanów i ich wasali z kolejnej bazy wojskowej – Habbanija na zachodzie kraju. USA chciałyby zostawić sobie jednak wielką bazę w prowincji Al-Anbar (gdzie

stacjonują m.in. Polacy) i jeszcze jedną-dwie bazy na północy kraju, co wywołało wspólną deklarację niemal wszystkich irackich grup zbrojnych, że siłą zmuszą okupantów do opuszczenia kraju. Ludzie uważają USA za przekleństwo Iraku, przyczynę nieszczęść kraju.[S]

Afryka

Koronawirus zniszczy gospodarki krajów afrykańskich – alarmuje Ahunna Eziakonwa, afrykańska dyrektor regionalna Programu Narodów Zjednoczonych na rzecz Rozwoju. W najuboższych państwach świata drobny handel uliczny i usługi stanowił blisko połowę PKB. Teraz, gdy rządy ogłosiły ograniczenia w poruszaniu się i samoizolację, wszystko to przepadło.[S]

Według dyrektor Programu Narodów Zjednoczonych na rzecz Rozwoju na Afrykę, Nigeryjki Ahunny Eziakonwy, pandemia koronawirusa może mieć dla kontynentu jeszcze bardziej opłakane skutki, niż dziesiątkujące jego mieszkańców choroby takie jak Ebola. Zatrzymanie importu i eksportu zagranicznego, wdrożenie zasad społecznej izolacji i ograniczeń w poruszaniu się praktycznie zamroziło poszczególne gospodarki. Znikają miliony miejsc pracy, bez żadnego źródła utrzymania zostają ludzie, którzy do tej pory i tak zarabiali tyle, by przetrwać z tygodnia na tydzień.[S]

Ponad połowa państw afrykańskich zdecydowała się na różne obostrzenia: zakazy podróżowania, godziny policyjne, nakaz pozostawania w domach (dla tych, którzy domy mają). Nie działa transport lotniczy. W części krajów zakazy gromadzenia się i przebywania w przestrzeni publicznej bez „absolutnie ważnego” powodu praktycznie zmiotły uliczne targowiska, na których handlowano wszystkim, co możliwe, zabrały zajęcie taksówkarzom i riksarzom, skasowały miejsca pracy w gastronomii. Zniknęła turystyka. Tymczasem np. w Ugandzie sektor drobnego handlu i nieformalnych usług odpowiadał za 50 proc. PKB. Afrykańskie państwa na hasło „pomoc dla obywateli tracących pracę”

rozkładają tylko ręce. Tymczasem ludziom grozi, zupełnie dosłownie, głód.[S]

Premier Etiopii Abij Ahmen zaapelował do państw grupy G20 o specjalny pakiet ratunkowy dla państw afrykańskich w wysokości 150 mld dolarów. Ministrowie finansów z kontynentu chcą również, by zamrozić na czas pandemii spłatę 44 mld afrykańskich długów. 20 państw Afryki zwróciło się już do Międzynarodowego Funduszu Walutowego z prośbami o pożyczki. Na razie zatwierdzono te dla Senegalu i Gwinei.[S]

Dopływ pieniędzy to jednak nie wszystko – w wielu afrykańskich państwach usługi publiczne praktycznie nie istnieją, a służba zdrowia funkcjonuje głównie dla zamożnych. Korupcja i przejadanie pieniędzy z podatków przez lokalne elity od lat przyczyniają się do konserwowania nierówności i nędzy – teraz może być tak samo.[S]

Ekwador

Koronawirus uderzył w Ekwador ze zdwojoną siłą. Lekarka, która została zarażona COVID-19, opowiedziała o chaosie i tragicznej rzeczywistości w mieście Guayaquil, które już nazwano „ekwadorskim Wuhan”.[SN]

Psychiatra Julieta Sagnay zaraziła się COVID-19 podczas leczenia pacjentów. O mały włos nie trafiła na oddział intensywnej terapii. Ponadto od środka mogła zobaczyć, jak koronawirus uderzył w system opieki zdrowotnej w Ekwadorze. „To, co zobaczyłam, było katastroficzne” – powiedziała w rozmowie ze Sputnikiem Mundo. „Guayaquil potrzebuje pomocy humanitarnej. Ciała zmarłych gniją w domach. Mam pacjenta, który zmarł pięć dni temu w swoim domu, nikt go nie pochował. Tymczasem infekcja się rozprzestrzenia” – powiedziała Sagnay. Sagnay nadal przyjmowała pacjentów jako psychiatrę, gdy koronawirus pojawił się w Guayaquil – w drugim co do wielkości mieście na wybrzeżu Ekwadoru. Pomimo tego, że zakładała maskę, po jakimś czasie zaczęła odczuwać symptomy choroby. „Dostałam

temperatury, silnego bólu głowy, bólu oczu i stawów” – mówiła.[SN]

Lekarka najpierw postanowiła się odizolować, aby nie zarazić członków rodziny i pacjentów. Jednak „nie doceniła niebezpieczeństwa” choroby, co było błędem, który – jej zdaniem – popełnia większość Ekwadorczyków. „Miałam nadzieję, że to gorączka minie, a jeśli nawet to COVID-19, to minie, jak każde inne przeziębienie” – dodała. Sagnay nie wiedziała, że choroba może zaostrzyć się po pierwszym tygodniu objawów, rozwijając się w zapalenie płuc. „Zaczęłam mieć duszności i trudności z oddychaniem” – wspomina. Koledzy zaproponowali jej przeprowadzenie tomografii komputerowej, co stało się początkiem całej epopei, podczas której psychiatra stanęła w obliczu chaosu, jaki obecnie odczuwa ekwadorski system opieki zdrowotnej.[SN]

Postanowiła zrobić tomografię prywatnie, „ponieważ podróż do szpitala była ryzykowna”, a na wyniki trzeba byłoby dłużej czekać. Ponadto zdała sobie sprawę, że w szpitalach „lekarze nie są chronieni, mają tylko fartuchy chirurgiczne i nie mają specjalnych osłon”. Zauważyła również, że „na izbie przyjęć w szpitalu wszyscy byli przemieszani: dzieci, dorośli, starcy”. Po tomografii komputerowej okazało się, że Sagnay wymaga hospitalizacji. Nie mając środków na opłacenie prywatnego szpitala, musiała wrócić do szpitala państwowego w Guayaquil. Tam przed jej oczami pojawił się straszny obraz. „To, co zobaczyłam, było katastroficzne. Widziałam ciała w reanimacji, w toalecie. Nikt mi tego nie powiedział, widziałem to na własne oczy” – podkreśliła.[SN]

Sagnay została powiadomiona, że ma wolne łóżko na oddziale, ale po tym, co zobaczyła w szpitalu, odmówiła hospitalizacji. „Nie poszłam tam, bo bałam się, że nie wrócę. Poczekalam i wcześniej rano znalazłam inny szpital państwowy” – powiedziała. Udało jej się dostać do szpitala w Milagro, małym miasteczku oddalonym o 45 kilometrów od Guayaquil. Znała tam kilku lekarzy, a sytuacja wydawała jej się znacznie lepsza: opieka

nad pacjentami była doskonała.[SN]

Gdy 23 marca wiceminister zdrowia Ekwadoru Ernesto Carrasco w wywiadzie dla telewizji Teleamazonas powiedział, że stosowanie chlorochiny u pacjentów z koronawirusem „zapobiega postępowi ciężkiego zapalenia płuc” u co najmniej 50% pacjentów, zapotrzebowanie na ten lek w aptekach gwałtownie wzrosło. Ten sam lek jest stosowany w leczeniu malarii i tocznia, a także w leczeniu COVID-19 w takich krajach, jak Chiny, Rosja oraz Francja. Mówił o nim również prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump. W Ameryce Łacińskiej rozpoczęto jego testowanie w Brazylii, Wenezueli, Meksyku i Ekwadorze.[SN]

Po dotarciu do szpitala w Milagro Sagnay dowiedziała się, że w tym ośrodku, pomimo znacznie lepszych warunków opieki, nie było również chlorochiny do leczenia pacjentów z koronawirusem. Ona i członkowie jej rodziny próbowali zdobyć ją w aptekach i laboratoriach, ale tam też została wyprzedana. Według lekarki to właśnie słowa wiceministra spowodowały gwałtowny wzrost popytu, który spowodował, że apteki zostały bez tego lekarstwa. „Ludzie boją się, dlatego wielu wykupuje leki, nie potrzebując ich. Zajmują się samoleczeniem z powodu błędu tego człowieka (Carrasco)” – powiedziała Sagnay.[SN]

Ona i jej bliscy musieli skorzystać z sieci społecznościowych i pomocy byłych pacjentów, aby znaleźć chlorochinę w innych miastach Ekwadoru. Po lek pojechał jej mąż. Tymczasem Sagnay miała już sinicę: stan, w którym skóra zmienia kolor na niebieski z powodu braku tlenu. Miała być przewieziona na oddział intensywnej terapii. „Przyjmowałam leki antyretrowirusowe na własną odpowiedzialność, chociaż lekarz chorób zakaźnych zapisał mi inne preparaty” – przyznała Sagnay. Zażywała połączenie chlorochiny z lekami przeciwtretowirusowymi. Obecnie badany jest wpływ tych leków na koronawirusa. Jak podkreśliła, „leczenie jest skuteczne, jeśli jest przeprowadzone na czas i połączone z dodatkowymi lekami”.[SN]

Przypadek Sagnay nie jest wyjątkowy. Od początku epidemii koronawirusa w Ekwadorze 30 lekarzy zmarło na COVID-19, a ponad 80 zostało zarażonych. Sytuacja ta pogłębia niedobór personelu medycznego i zmusza specjalistów do wykonywania procedur, co do których nie zostali przeszkoleni. Po tym, jak przeżyła koronawirusa, Sagnay proponuje własną odpowiedź na pytanie, dlaczego po Brazylii Ekwador zajmuje drugie miejsce w Ameryce Łacińskiej pod względem liczby zachorowań (ponad 120 zmarłych i 3000 zarażonych; dane, które – zdaniem lekarki – powinny być „pomnożone przez trzy, ponieważ wielu umiera w swoich domach, nie wiedząc, czy to COVID-19”). „Tutaj było zminimalizowane postrzeganie niebezpieczeństwa. Organy zdrowia wygłosiły przemówienie, które zminimalizowało znaczenie profilaktyki i demonizowało maski, bo – według nich – tylko ci, którzy mają objawy powinni z nich korzystać. Władze twierdzą, że to tylko grypa i umiera jedynie 2% chorych” – zaznaczyła Sagnay.[SN]

Jej zdaniem, po takich wypowiedziach Ekwadorczycy nie zrozumieli skali zagrożenia i przez długi czas nie przestrzegali zalecanej przez władze izolacji. Jak podkreśliła, kiedy 14 lutego kobieta zarażona wirusem przybyła z Hiszpanii do Ekwadoru, nie poddano jej kwarantannie. „Problemem jest dezinformacja. Nasi politycy ukrywają informacje, albo nie chcąc wywołać paniki, albo bardziej martwiąc się o gospodarkę” – podsumowała. Sagnay twierdzi, że poważny kryzys w Guayaquil jest wynikiem późnej reakcji władz, które nadal zezwalały na organizowanie masowych wydarzeń, nawet po zarejestrowaniu w mieście pierwszych przypadków zarażenia. Ponadto mieszkańcy Guayaquil wciąż wychodzili na ulice, nie zwracając uwagi na konieczność izolacji. Jednak w Quito, które jest „bardziej zdyscyplinowane”, tak się nie stało. Sagnay obwiniła przedstawicieli władz Ekwadoru o to, że „mówią o chorobach, nie będąc lekarzami” i podejmują decyzje „bez wiedzy medycznej”. [SN]

Hiszpania

Ministerstwo Zdrowia Hiszpanii potwierdziło tendencję do spowolnienia rozprzestrzeniania się koronawirusa w tym kraju. Liczba przypadków zakażenia COVID-19 zdiagnozowanych w Hiszpanii w ciągu ostatniej doby wyniosła nieco ponad sześć tysięcy, zmarło 674 pacjentów. „Hiszpania jest na etapie spowolnienia epidemii (...) Dane sugerują, że wprowadzone środki kwarantanny działają” – powiedział minister zdrowia Salvador Ilya na konferencji prasowej. Zauważył, że kierowane przez niego ministerstwo rozdzieliło 58 mln jednostek materiałów sanitarnych, w tym 28 mln masek i 1,5 tys. urządzeń wentylacyjnych. Minister przypomniał również, że w kraju przeprowadza się od 15 do 20 tys. testów PCR (łańcuchowej reakcji polimerazy), co według niego jest jednym z najwyższych wskaźników w Europie. Salvador Ilya podkreślił, że władze starają się zebrać jak najbardziej szczegółowe informacje na temat sytuacji w domach opieki na terenie kraju.[SN]

Stan podwyższonej gotowości, wprowadzony 14 marca, zostanie przedłużony do 25 kwietnia włącznie, powiedział wcześniej hiszpański premier Pedro Sanchez. Wymaga to zgody Kongresu Deputowanych. Mieszkańcy mają prawo opuścić dom tylko w wyjątkowych przypadkach: kupić jedzenie, lekarstwa, dostać się do szpitala, pomóc osobom, które same sobie nie radzą, dostać się do pracy. Ponadto rząd postanowił przerwać do 9 kwietnia wszystkie działania w tym kraju, które nie są związane z niezbędnymi potrzebami.[SN]

Włochy

Wzrost zachorowań i ofiar śmiertelnych epidemii koronawirusa we Włoszech zwalnia, powiedział Silvio Brusaferro, prezes Wyższego Instytutu Zdrowia (ISS) podczas niedzielnego briefingu. „Najwyraźniej krzywa osiągnęła „płaskowyż”, a teraz zaczął się spadek. Na szczęście to dotyczy także liczby ofiar śmiertelnych. Wydarzenia te mają początek dwa tygodnie temu,

to znaczy cały system doprowadził do znacznego spowolnienia rozprzestrzeniania się epidemii” – powiedział Brusaferro. Według najnowszych oficjalnych danych opublikowanych w niedzielę przez szefa Służby Obrony Cywilnej Angelo Borrelli w Apeninach odnotowano już prawie 129 tysięcy przypadków infekcji nowym typem wirusa, prawie 22 tys. pacjentów wyzdrowiało, liczba ofiar wynosi 15 887 osób. W niedzielę liczba pacjentów hospitalizowanych z koronawirusem spadła po raz pierwszy; liczba pacjentów na oddziałach intensywnej terapii spadała drugi dzień z rzędu.[SN]

Wcześniej ministerstwo poinformowało, że wysoka śmiertelność z powodu tej infekcji w kraju jest wynikiem nienormalnie ciepłej zimy, w wyniku której zmniejszyła się liczba zgonów z powodu zwykłej grypy. Według statystyk co roku we Włoszech umiera na grypę około 8 tys. osób, ale w tym roku liczba ta była niższa: w prowincjach północnych o 6%, na południu o 3%.[SN]

Źródła: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#) [SN], [Brytol.com](#) [B], [Wolna-Polska.pl](#) [WP], Strajk.eu [\[1\]](#) [\[2\]](#) [S]

Kompilacja 8 wiadomości: WolneMedia.net